



## Ciemnota jest przyczyną wszelkiej biedy ludu.

„Biada wam, którzyście wzięli klucz umiejętności; samiście nie weszli, a tym, którzy wejść chcieli, zabranialiście.

*Lukasz XI. 52.*

To jest, że ani sami nie uczą, ani drugiemu nauczać nie pozwolą. — Ks. Bryja nie chce czytelnik! Takiego księdza Bryji powinni się wyprzeć wszyscy księża, którzy głoszą, że kościół był matką oświaty. Powinien takiego księdza suspendować biskup, jako nie umiejącego religji, która każe: „błądzącym drogę wskazać! Nie umiejących nauczać! Każdy chwalcą ciemnoty powinien być sądownie ukarany jako ten dziad, co kradnie dzieci i robi je kalekami i oślepią, aby mógł na ich konto zebrać i żyć z ich kalectwa!

Żyjąc między ludem, widzi się wyraźnie, że wszelkiej nędzy, biedy i niedostatku, jest przyczyną ciemnota ludu. Choćby nie było biedy, to ją sobie sami ludzie robią, gryząc się i trapiąc nawzajem. A jeżeli się trafi prawdziwa nędza, to jest z pewnością wynikiem ciemnoty i podłości drugich.

Ojczyzna nasza jest bogata i dobra. Niemcy to powiedzieli, co ją dobrze znają. Zatem za wszystkie nędze i nieszczęścia polskiego ludu odpowiedzą przed Bogiem ci, którzy mieli ten lud nauczać i brali na to przez wieki bardzo grube pieniądze, a nie nie nauczyli, tak, że często lud jest jeszcze tak ciemny, jak był przed przyjęciem wiary chrześcijańskiej, a przytem więcej obłudny.

Na przykład: W zimie idzie chłopak ze szkoły. Wcale ładne chłopię, ale cóż za nędza! Przez stary potargany kabat widać gołe ramie, bo i koszula podarta. Na nogach jakieś papucie ze starego sukna, liche i na suchy mróz, ale tu jest zmięk i pod nogami woda ze śniegiem przenika nożeta do kości. Ojciec ma duże gospodarstwo, może sprzedać tylko jednego jasiona za swym ogródkiem, a jużby ubrał chłopca należycie. To też nauczyciel posłał mu kartkę, aby chłopca okrył lepiej, inaczej nie może chodzić do szkoły. A ów chłop na to, leżąc na wyrku, obrócił się plecami na izbę i myśli sobie: to lepi, że nie pudzie do szkoły. — Tylko, że przyszła wiosna, a chłopiec jest kaleką porażonym na nogi i chory. Kto wie, jak to długo musi krepinować, zanim umrze, bo przyszło na świat z zasobem życia na sto lat, skoro odrazu nie umarło. Lis także się nie troszczy o swoje młode, gdy te już dobrze i daleko biegać mogą. A ten ojciec

jest bardzo pobożny, ściśle pości i do kościoła chodzi i słucha każdego kazania, ale z tego nie pojmuję nic a nic (jak zwykle od tylu set lat jest).

Albo: W tamtej chałupie już od półroku leży kobieta chora, 50-letnia matka córki, którą ku sobie wydała na gospodarstwo. Leży od pół roku i nie może umrzeć, na co z utęsknieniem czeka jej córka, sławna różańcowa dewotka i zięć bardzo pobożny.

Raz w sąsiedniej chałupie dobili chorą kurę, więc może się sami jeść brzydzili, a może z litości przynieśli tej chorej w garneczkę mięsa i rosółu. O jak się jej też potem poprawiło, przyszło jej takie miłe spanie i tak się spociała! — O chwała Panu Jezusowi. Ale cóż, skoro potem ziemniaki z kwaśnicą i kwaśnica ze ziemniakami i ości-sta zacierka pokropiona maślanką i czarna jałowa kapusta ubezwładniły kobietę napowrót. I tak leży dalej, a mogłaby jeszcze żyć lat 20, gdyby parę kur zabić, których córka ma dosyć, albo o kilka koron postarać się na pokrzepienie. Ale toby był grzech dogadzać grzesznemu cielsku, ciało trzeba umartwiać. Na pogrzeb to on znajdzie najmniej 30 reńskich już to z radości, że umarła stara, już to, aby ludzie widzieli, że pięknie pochował żoniną matkę. Jaki on dobry — mówi ksiądz.

Chłopi, co chodzą do Prus na robotę, opowiadają ciągle, jak tam pięknie ludzie żyją w Saksach, jak tam są szanowani ojcowie starcy, jak tam po szynkach niema obdartych pijaków, ani bitników, chociaż muzyki grają, a wszystko się bawi i tańczy. I dzieci nieślubnych tam na wsiach niema, ani niepotrzebnych procesów. A to wszystko bez misyj jezuickich, bez rekolekcyj i bez wielkich odpustów. Ale tam każdy sedlak gazety czyta. Nieprawdaż? boś to widział chłopie na własne oczy i powiadasz, że tam ludzie żyją jak w niebie.

I tamtejsi księża piszą co rok do naszych księży listy (sta faktów), co to za lud wychowali, który tam wstydrobi ludzkiej godności! — A nasi odpowiadają jak ten żyd, co miał brzydkie dzieci, że „to Bóg takie dał“.

Takiego ks. Bryję to nie nie obchodzi, że tam lada żydek okrada tych ciemnych ludzi, że kpi z chłopca cygan i andrus wędrowny, byleby i on przy nich zyskał co nieco, bo on czuje, że jako taki między oświeconym ludem nie mógłby się znajdować.

Jeszcze ciągle można się znaleźć w towa-

rzystwie na prowincji, debatującym poważnie nad tem, co ma być pierwej u ludu — czy oświata, czy dobrobyt? No i staje zwykle na tem, że ma być pierwej dobrobyt a potem oświata, t. j. według ich życzenia: nigdy. Bo gdyby nawet jaki Jowisz naraz rozdał po tysiąc reńskich każdemu chłopu, a nie dał mu rozumu, jak ma tego tysiąca użyć, to za rok albo i pierwej bieda ta sama. A zresztą przecie łatwiejsza oświata i tańsza, bo przecie łatwiej o 4 korony na gazetkę i o parę dziesiątków na jaką książeczkę pożyteczną, niż o wygodne urządzenie się w domu, o dobre bycie. — Najtańszą oświatą są, czytelnie ludowe, ale cóż skoro księża zamiast zachęcać pod grzechem śmiertelnym, oni pod grzechem śmiertelnym zakazują, a to zakazywanie jest pewnie najstraszniejszy w skutkach grzech śmiertelny.

Kościół, zdaniem Pana Jezusa, który nie kochał Herodów, miał być wieczną opozycją przeciw tyranom i gwałcicielom w obronie prawdy i uciśnionych i słabych. Ale cóż się stało z czasem?

Jeżeli księża nie chcą razem z tyranami upaść, to muszą wrócić do swej przepisanej przez Chrystusa roli.

Bracia Ludowcy, wy wszyscy, których los srogi przegnał po szerokim świecie i nastreczył sposobność do poznania różnicy między tem, co się u nas dzieje, a co jest gdzieindziej, wytyćcie siły, aby zmienić te nasze oplakane, straszne stosunki.

Ludowcy! Nie lękajcie się gromów, Bóg Was sądził będzie, a nie ks. Bryja, ani jemu podobni. Chrystus Ukrzyżowany wskazuje nam drogę. Pójdźmy za Nim, niech się dzieje wola Jego. Prawda nas wyswobodzi.

*Nauczytel ludowy.*

## Co to są ludowcy i czego oni chcą?

(Ciąg dalszy).

### Stosunek nasz do innych stronnictw.

Polskie Centrum Lud., tak brzmi pełny tytuł nowej spółki handlowo-politycznej, utworzonej przed wyborami nadchodzącymi do Rady państwa i do Sejmu krajowego, celem łatwiejszego wyłudzenia mandatów poselskich od ludu. Stare lisy, znane już wszystkim ze swego kręactwa i przeniwierstwa, ubrały się w nowe szaty i wyruszyły na chwytanie dusz chłopskich, w nadziei, że nowość spodoba się naiwnym. Wiedząc, że lud jest pobożny, spółnicy centrowi jako doświadczeni

handlarze, przybraли miny świętoszków, nawieszali na siebie mnóstwo różnych dewocjonalji i w takim przybraniu kramarskiem wyruszyli na wieś, myśląc, że „trafi się głupi, co ten towar kupi“. Pomysł ten wyszedł od główaczy stańczykowskich, a przypadł do gustu różnym handlarzom tem więcej, że ks. Stojałowski przyrzekł im podział łupem i zaraz zaczął tłumaczyć ludowi, że na posłów trzeba wybierać samych mędrców, biegłych w cygaństwie politycznym, a więc... stańczyków. I widzimy już, jak różni Straszewscy, Czerkawscy, Beanprowie itp. panowie, którzy dotychczas byli w obozie stańczykowskim, stali się naraz zagorzałymi centrowcami i pod tą firmą jadą na wiece. Straszewski, skrachowany handlarz dworski, który omal że całej Radłowszczyzny z torbami nie puścił, a w Boguchwale z przyległościami zostawił po sobie brzydką pamięć, ten sam Straszewski teraz jako centrowiec pod ręką z ks. Stojałowskim jedzie na wiece i zbiera oklaski od nieświadomych chłopów. Dla oszukania ludu udają centrowcy opozycjonistów, w miarę potrzeby psioczą i na rząd i na panów, ale w końcu zawsze się kończą mowy piorunami przeciw ludowcom, że z socjalistami trzymają, że religię podkopują i jedność ludu rozbijają. I tak wyłazi szydło z worka, że centrowcy są tylko najmitami stańczyków do wprowadzenia ludu w błąd. Namiestnik hr. Potocki, będący zarazem prezydentem Rady szkolnej krajowej, jako członek partji stańczykowskiej patrzy radosnem okiem na centrowców, więc i sale szkolne stoją dla nich otworem i zgromadzenia centrowców odbywają się bez przeszkody, a jak w Radłowie, wolno centrowcom w biały dzień, w obliczu żandarmerji urządzać rozboje przeciw ludowcom, — gdzieindziej spażnia się komisarz starostwa na zgromadzenie, aby je centrowcy mogli rozbojem zniweczyć i różne inne „wygody“ rząd stańczykowski świadczy centrowcom, ale z tem sobie łatwo i bez szkody damy radę.

Grozą natomiast przejmując nas ta okoliczność, iż władze kościelne pozwalają nadużywać kościołów do agitacji centrowej. Zamiast prawd ewangelicznych, rozbrzmiewają teraz z ambon mowy polityczne i oszczerstwa przeciw ludowcom. Księża zeszli do roli naganiaczy centrowych i rozbijaczy wieców ludowych. Wiemy wszyscy, co za zgorzsenie się dzieje w całym kraju. Jakiś zły duch, jaźci niewątpliwie ks. carochwalca doradza tę robotę księżom, w nadziei, że potrafią zdusić ludowców i wogóle niezawisły

ruch ludowy. Próżna to nadzieja, — nie mamy najmniejszej wątpliwości pod tym względem, że zwycięstwo musi być po naszej stronie. Nie nasza wina, że powaga duchowieństwa cierpi na tem. Wiatr sieją, więc będą zbierać burzę. Kto zeszedł do roli naganiacza, ten musi być traktowany jako naganiacz. To amen, lud już nie wróci na stanowisko niewolnika księzo-pańskiego, ani nie da się oszukać pozorami życzliwości. Lud już aż nadto się przekonał, że nie może wierzyć ani nfać takim Straszewskim, Stojałowskim, Szajerom, Wilczkiewiczom itp. centrowcom, ani ich opiekunom umiartozonym i uszlachcionym. W tej chwili tedy walka przeciwko oszustwu centrowo-stańczykowskiemu jest na pierwszym planie odnośnie do innych stronnictw.

Istnieje w naszym kraju jeszcze jedno stronnictwo, które od czasu do czasu pokazywało się na wsi i stale na zachodzie brało cieżki: Stronnictwo wszechpolskie, czyli narodowo-demokratyczne. Za główny cel postawiło sobie ono wywołać nienawiść narodową między Polakami i Rusinami i to im się w znacznej części udało! W wolnych chwilach zajmują się to stronnictwo szkoleniem ludu polskiego, nazywając go chamsstwem i szumowinami, jak to miało miejsce przy opisie deputacji do Wiednia w sprawie reformy wyborczej, wysłanej przez Polskie Stronnictwo Ludowe.

Jest to stronnictwo, dla którego nie istnieje uczciwość ani prawda. Najzacniejszych ludzi obrzucić mianem zdrajcy i odszczepieńca — jest dla tych panów czynem narodowym. W dzisiejszych czasach stronnictwo to stale zwalcza reformę wyborczą, dostarczając upragnionej pomocy stańczykom i konserwatystom. Narodowych demokratów na wsi dziś jeszcze niema. Ale to nie zawadzi zupełnie mieć się na baczności, ponieważ to panowie sprytni, którzy umieją pod najrozmaitszą skórą wśliznąć się na wieś i włościom bałamucić!

Tworzą oni dziś pewnego rodzaju gwardję stańczykowską, która znając ich łakome apetyty, za marne obietnice wynajmuje ich do swojej roboty.

O stosunku naszym do konserwatystów i stańczyków nie potrzebujemy mówić. Z ludźmi, dla których chłop jest jakąś niższą istotą, stworzoną na to, aby im uprzyjemnić życie — zgody niema i nigdy nie będzie, tak długo, aż im się wyrwie z rąk władzę, którą oni wyłącznie opanowali. Dokonać tego może jedynie lud świadomy i zorganiz-

zowany w Polskiem Stronnictwie Ludowem, bo nikogo innego się ci panowie nie boją.

## Z pola walki o prawo.

**Zgromadzenia.** W niedzielę 24. czerwca odbędzie się w Wierchostawicach w domu p. Józefa Bryła publiczne zgromadzenie ludowe, w sprawie reformy wyborczej o godzinie 2. popołudniu. Przemawiać będą pp. Bojko i Olszewski. Prosimy o jak najliczniejszą przybycie. *Witos, Bryl, Boryczka.*

**Koło polsko-pańskie** na posiedzeniu 19. b. m. oświadczyło się stanowczo za dwumandatowymi okręgami. A zatem już stanowczo wypaczono reformę wyborczą i utrudniono ludowi porozumienie się i zwycięstwo przez utworzenie wielkich okręgów wyborczych. Nadto nie ustają ze strony kolarzy intrygi zmierzające do obalenia całej ustawy. Chwalcy „Koła“, którzy chcieli oszukać lud twierdzeniem, że „Koło“ wywalczyło wielką zdobycz dla kraju, t. j. pomnożenie liczby posłów z 88 na 102, przyznają już teraz, że wobec powiększenia ogólnej liczby posłów z innych krajów zdobycz ta nie przynosi korzyści.

**Komisja dla reformy wyborczej** radzi nad podziałem okręgów wyborczych w poszczególnych krajach. Uchwaliła już komisja podział okręgów w Dalmacji, Austrii górnej i dolnej i Salcburgu. Przeciwnicy równych praw, a między nimi nasze ekscelencje doradzają odroczenie sprawy do jesieni. Gniewa ich to srodze, że socjaliści w Wiedniu na zgromadzeniu 17. b. m. przy udziale 60 tysięcy robotników postanowili, iż reforma wyborcza musi być uchwalona przed żniwami — w przeciwnym razie zapowiedzieli strejk powszechny. Z powrotem ze zgromadzenia urządzili robotnicy kocią muzykę ministrowi hr. Dzieduszyckiemu.

**Na zgromadzenie w Dębinie ko Łańcuta,** zapowiedziane przez posła Stapińskiego na 17. b. m. zmobilizowali centrowcy nieświadomą bandę rozbijaczy pod wodzą ks. Pęcherka. Z Rakszawy przywiózł ks. Dziedzic coś z 10 fur najmitów, a w ich gronie nauczycieli ze szkoły sukienniczej. Przygotowaniami kierował ks. Stojałowski wspólnie z posłem Żardeckim, narada ich odbyła się 14. b. m. Ludowcy nie poczynili żadnych przygotowań, a że deszcz przeszkodził zgromadzeniu się ludności, więc sprowadzeni rozbijacze byli w większości. Na sto osób przy zagajeniu wiecu było ludowców 40 a centrowców nieco więcej, więc przewodniczącym

został ks. Wesoliński, a zastępcą ludowiec Hołub Józef. Ks. Wesoliński sam sobie głosu udzielił i wygłosił bałamutną mowę o reformie wyborczej. Po nim zażądał głosu p. Stapiński, ale ks. Wesoliński oświadczył, że jako centrowiec musi się zemścić za Krosno i nie da głosu Stapińskiemu. Banda wprowadzona podniosła zaraz wrzawę a sukienicy rakszawscy dowodzili. Stapiński skonstatowawszy fakt, opuścił zgromadzenie i pojechał do Rogóżna na zebranie. Ludowcy łańcuccy przekonali się naocznie o wartości centrowców.

**Rozboje centrowe.** W dniu 17. czerwca b. r. odbył się tu wiec centrowców w parafji Tłuczań, przy dźwięku muzyki i strzałach moździerzy. Brało udział 8 księży i dwóch profesorów centrowców z Krakowa. Przed zagajeniem był śpiew i muzyka, a wiec zagał ks. Kądzioła redaktor „Prawdy łabajowej“. Wiec odbył się przed domem proboszcza Szewczyka pod gołem niebem, a gdy deszcz rzęsiły przeszkodził, ludowi kazano zgromadzić się w kościele, do którego wszedł z pieśnią na ustach. Gdy skończono pieśń, ks. Stojałowski ze stopnia ołtarza wielkiego przy palących się świecach na ołtarzu przemówił do zgromadzonych w te słowa, że słusznie Pan Bóg zrobił, iż zmusił ich pójść do kościoła, aby to słowo jego było w kościele wypowiedziane, bo ciężka i ważna chwila i niebezpieczna dla chrześcijan, bo wilcy w owczej skórze zakradają się i obiecują ludziom polepszenie. W końcu swojej mowy powiedział, że rzucają bomby na księży idących z monstrancją w procesji i chcą wygubić wiarę chrześcijańską, a do tego dążą socjaliści i ludowcy.

Po takiej mowie w kościele kazał ks. Rularz wyjść ludziom na zgromadzenie pod gołem niebem i nastąpił wybór przewodnictwa. Ks. Kądzioła przemawiając do ludu powiedział, że socjaliści chcą rozwodów i słu-bów na trzy lata i że przeciwko temu zbie-rali podpisy po parafjach i on zapropono-wał na przewodniczącego ks. Stojałowskiego, przyczem wywiązała się kłótnia. Zgromadzenie chcieli na przewodniczącego Stojałow-skiego, tylko p. Dziobka. Mimo tego upornie przewodniczył ks. Stojałowski, a ks. Szewczyk przyprowadził na ludowców bandę swoich parafjan z pałkami i pokazując pal-cem, kazał brać i bić. I rzuciły się owieczki Szewczykowe jak wściekle bez powodu do bicia, tylko rozważniejsi powstrzymali bandę zbójcką, tłómacząc im, za co biją niewin-nych ludzi i powydzierano im pałki. Żan-

darmi przybyli później, ale nie chcieli nic przeszkadzać bijącym i choć im pokazano ludzi z pałkami w rękę rzucających się, nie im nie mówili, bo bijący byli odznaczeni kokardami na piersiach, a przeznaczeni do bicia. Po tej bitce wrócili ludzie na zgromadzenie i wysłuchali wywodów o reformie wyborczej Straszewskiego i Czerkawskiego. Ks. Stojałowskiego przywitano na mownicy różnymi przycinkami ze strony ludowców, za niewłaściwą agitację w kościele, którą podjudził do mordn — mówiąc o bombach, rzucanych na księży i procesje.

Całe to zgromadzenie centrowców nie byłoby miało znaczenia, gdyby się nie odznaczyło bitką, do której prowadził ks. Szewczyk i wykonał atak, który bez skutku ujemnego dla takich podłych świętoszków nie zostanie.

P. Dziobek z Zygodowic także przemawiał, stawiając ciężkie do Stojałowskiego pytania, na które Stojałowski odpowiadał wymijająco, ale przyznał p. Dziobkowi słuszność. Radnie rad przyznawał się, że prawdę pisał przódę, za którą go tak maltretowano. Pytanie p. Dziobka było postawione: która działalność ks. Stojałowskiego była naturalną i prawdziwą dla ludu — czy przed wstąpieniem do „Koła polskiego“ z całą grupą posłów, czy też po wstąpieniu do Koła? I pyta się p. Dziobek, dlaczego narażał się sam na tyle przesładowań i kłatw i wszystkich swoich czytelników na tyle przykrości i prześladowań, jeżeli teraz swoją działalność tak zachwala jako generał centrowców? Przypomina p. Dziobek ks. Stojałowskiemu, że gdyby był przódę przed wstąpieniem do Koła pojawił się w parafji Tłuczańskiej, a był pragnącym i wówczas ktoś by mu przypadkiem z litości był wody podał, a ks. Szewczyk się o tem dowiedział, że ktoś Stojałowskiego napoił, to ten byłby nieszczęśliwy i byłby wyklęty za ten miłosierny uczynek. A teraz ks. Stojałowski takiego owacyjnego od tego samego ks. Szewczyka doznaje przyjęcia, który sprowadza całe grono duchowieństwa, muzykę, nawet strzały brzmiały bez przestanku i t. d. Dalej p. Dziobek tłómaczy zgromadzonym, że centrum, które się zawiązało, wyreca w agitacji najgorszych stańczyków, bo przecie każdy rozumie, że sami stańczycy nie pójdą do chłopów przemawiać, bo by ich chlōpi nie słuchali, tylko muszą kimś się wyreczyć i na to utworzyli owo centrum, a wzięli ks. Stojałowskiego na dowódcę, bo on umie grać na nerwach ludu, umie przedstawić chlōpu jego bóle i krzywdy

aby go na to złapać, ale na te bole i krzywdy nic ludowi nie myśli pomódz, tylko go do większych nieszczęść i biedy pakuje, podchodząc go podstępnie. Teraz zachwala to, co przódy potępiał, mianowicie „Koło polskie“, teraz jakie to tam wszystko dobre, że on tam wszedł, a przódy jak pisał o tem „Kole“ i stańczykach, to na dowód ofiaruje p. Dziobek wszystkie roczniki *Więca* i *Pszczółki* przedłożyć, aby sobie ks. Stojal przypomniał, jak pisał przed wstąpieniem do „Kola“, a jak teraz pisze, kiedy żadnej zmiany na lepsze nikt nigdzie nie widzi. Podobnych faktów p. Dziobek wyliczył cały szereg, na co Stojalowski odpowiedzieć nie umiał, tylko niektóre przyznał. Mowa p. Dziobka zrobiła na słuchaczach ogromne wrażenie i wypadła na wielką niekorzyść centrowców i stańczyków. Trudno to wszystko opisać, co p. Dziobek omawiał, bo mowa była długa i urozmaicona różnemi ciekawemi rzeczami.

W końcu zaczął przemawiać Ludowiec Styła, na którego wykonano atak na początku zgromadzenia. Po niektórych uwagach pod adresem ks. Stojalowskiego przyszła kolej na ks. Szewczyka organizatora czarnych sotni, którymi sam dowodził. Gdy usłyszał, że przypomniałem mu jego polityczne kazania, które miewał będąc w Choczni jako administrator i jego nienawiść do ks. Stojalowskiego i czytelników gazet, ks. Szewczyk, aby nie dopuścić mnie do dalszej mowy, kazał grać muzyce, aby wszystko zagłuszyć. Upomniałem się jeszcze o głos i ks. Stojalowski uciszył muzykę i zaczął przemawiać na temat 46 r., którego historję chce ponowić ks. Szewczyk na ludowcach. Gdy te słowa usłyszał ks. Szewczyk, kazał muzyce grać i na tem zakończono mowy. Sam w końcu ks. Szewczyk swoim podziękował i na ucztę do siebie zaprosił.

*Antoni Styła.*

Wiec publiczny, zapowiedziany przez ludowców na 4 bm. do Zimnej Wody, nie odbył się wskutek zakazu starosty lwowskiego „franca“, który w tym zakazie twierdzi, iż „ludność w powiecie lwowskim wskutek agitacji jest tak wzburzona, (!) iż odbycie tego wiecu zagrażałoby publicznemu bezpieczeństwu“.

Oprócz tego nakazał starosta żandarmerji i wójtowi, aby z całą stanowczością zapobiegli odbyciu się nawet ponownego zebrania. W razie nieposłuszeństwa ludności, kazał im starosta telegrafować po pułk wojska!! P. wachmistrz posłuszny temu nakazowi szalał formalnie po wsi, rozpędzając spokojnych obywateli, którzy się zaczęli schodzić, bo o zakazie, który dopiero w ostatniej chwili

nadszedł — nic nie wiedzieli. Zakaz ten i wstrętne postępowanie żandarmów, zwłaszcza wachmistrza, wywołało wśród ludności wielkie rozgoryczenie.

Trzeba będzie zapytać ministrów we Wiedniu, czy we lwowskim powiecie konstytucja jeszcze istnieje.

## Z powiatów i gmin.

### Z Brzozowskiego.

W brzozowskiej Radzie powiatowej postawiono wniosek o zniesienie myt. Wniosek upadł na pełnym posiedzeniu 18 czerwca br. odbytem, a to głosami radców włościan pamularzy. — Podczas dyskusji radca Kocaj z Laskówki dowodził, że on mieszka w powiecie dynowskim, gdzie rogatek niema, więc mu obojętne, czy w powiecie brzozowskim będą rogatki lub nie, dlatego dodał, że będzie głosował przeciw zniesieniu tychże. Oburzenie z tego powodu wśród włościaństwa ogromne, boć rzeczą nawet najgłupszemu jest jasną, że rogatki są ciężarem głównie na włościan w średnich wiekach wymyślonym i oni wyłącznie ciężar ten ponoszą.

Ale ostatecznie niema się co dziwić włościanom, skoro sam pan Urbański, marszałek, poseł i djabeł nie wiem co jeszcze, był przeciwny zniesieniu rogatek.

Pan ten dowodził, że gdybyśmy rogatki zniesli, to na utrzymanie dróg trzeba by podwyższyć podatki o 6 procent. Jego szlachecka dusza nie znosi słowa podatek, a ciasny umysł jego nie rozumie, że propinacja, rogatka, to także podatek, bo także trzeba płacić. Ta tylko różnica, że ściąganie podatku powiatowego skuteczniejsza rząd bezpłatnie, a podatek w formie myta prócz tego że jest dokuczliwy, wymaga stawiania domków mytniczych i utrzymywania żydków jako dzierżawców myta, co drugie tyle kosztuje. — Zdaniem tego mądrego marszałka więc płacimy 12 procent na drogi i żydków, ale za to nie zapłacimy 6 procent na same drogi, ale już bez żydków. — Cóż kiedy nasz pan marszałek nie wytrzyma bez żydków na żołdzie, to też jemu zawdzięczamy, że powiat nasz należy do najbardziej zacofanych w kraju. O bo nasz pan marszałek żydków lubi bardzo, — sam za niedługo zapaści pejsy.

O głupoto! Po co się pchasz na stanowiska, których nie dorostaś?

Gorzyce, powiat Dąbrowa.

Zakładamy w naszej wsi „Kółko rolnicze“.

Ale w Gorzycach możnaby prędzej i daleko łatwiej założyć drugą karczmę, niż „Kółko“. Młodszy jeszczeby ta chcieli, ale ci starzy tabaczarze i koniarze prawia: „Żyd jest stworzony do handlu, nie do ciężkiej pracy na roli, więc nie trzeba mu chleba z handlu odbierać“. Szczera prawda, żydowskie „ujki“, trzymajcie się dalej żydów, bo tak było dawniej, — zresztą nasza wieś śpi dalej. — Nowością jest tylko to, że paru gospodarzy tak się zawzięło na czytanie gazet, że aż sobie tę obłudną „Gazetę niedzielną“ biorą z plebanji i dopiero potem „politykują“... że pozal się Boże... Prócz tego kilku tych starych tabaczarzy zapisało się do księzo-pańskiego stronnictwa „Centrum ludowego“. Musimy im powinszować takiego wyboru, a z drugiej strony winszujemy „Centrum ludowemu“ takich zwolenników, którzy przeważnie nie umieją ani czytać ani pisać, czyli są analfabetami. Do tego zaś zachęca ich i organizuje wikariusz z Otfinowa Szewczyk, który wszędzie prowadzi politykę na szeroką skalę, rzuca gromy na ludowców i podobno ma zamiar kandydować. na... posła... Tylko nie śmiecie się Czytelnicy. Poślę z pewnością nie zostanie, ale zawsze dostanie za te gromy, rzucające na ludowców — tłuste probostewko, a księżulek ten to wielka jeszcze chudзина.

Musimy na tem miejscu przypomnieć jeszcze raz pocztę w Siedliszowicach jej obowiązki, a roznosiela listów wzywamy po raz ostatni, aby częściej odwiedzał nasze Gorzyce, bo w przeciwnym razie poszukamy sobie sprawiedliwości gdzie wyżej! O naszym pisarzu gminnym i o jego sprawkach napiszemy później.

*Gorzycanie.*

### Krosno.

Zawiadamiam Przyjaciół z pow. krośnieńskiego, że w poniedziałek 25 bm. będę przez cały dzień w Krośnie u p. Krukierka na Wasze usługi.

Gospodarzy, mających jakiegokolwiek pretensje do hr. Goetzendorfa Grabowskiego w Polance ostrzegam, że ten pan widocznie wycofuje się z wszelkich interesów, a jak wieść niesie, zamierza on zupełnie z kraju się wynieść. Żeglce sprzedał już Grabowski żydom (Kindermanowi i Hochdorfowi) po cenie 600 K. za mórg, pomimo, że zgłaszała się do niego spółka włościańska, która te dobra chciała nabyć. Obowiązkiem naszym jest skłonić żydów do sprzedaży ziemi włościanom. Nie możemy dopuścić do tego, aby żydzi handlowali ziemią polską, bo to nie

pieprz, ani nie towar łokciowy. Celem porozumienia się w tej sprawie z gospodarzami będę 6. lipca w Zręcinie u p. Krzanowskiego. Proszę, aby się zgłosili z Leśniówki, Bóbrki i t. d., wszyscy, którzy kiedykolwiek zakupili grunta z dóbr zręcińskich. Chodzi o skontrolowanie stanu hipotecznego.

*Jan Stapiński.*

### Smolarzyny, powiat Łańcut.

Przy gościńcu powiatowym z Łańcuta do Żołyni, między 8—9 kilometrem znajduje się kaplica na gruncie Jana Kuziary w Rakszawie, a na niej widnieje dosyć obszerna tablica z opisem dawnych nadzwyczajnych zdarzeń, streszczonych w krótkości. Początki opisu sięgają jeszcze roku 1300. Przechodząc tamtędy stanąłem z ciekawości celem odczytania tablicy. Przychodzę na jeden ustęp, gdzie jest napisane tak: „w roku 1814 w Rakszawie wlekli chłopami rolę za pańskie“. Zastanowiłem się nad tem i pomyślałem, co to za barbarzyńcy byli panowie za czasów pańszczyzny. Wtem przychodzi do mnie rakszawski gospodarz około 70-letni i mówi mi, że to jest szczera prawda, bo mu mówił jego nieboszczyk rodzic, że sam chodził w tym zaprzęgu, zamiast konia, za czasów pańszczyznianych. Mówił on, że który chłop nie mógł mocno ciągnąć, to go poganiacz oskarżał wieczór przed panem przy zapisie roboty, a pan kazał położyć tego chłopca na kamieniu, który był płaskaty, a leżał naprzeciw pańskiego pokoju obok wypróchniałego dęba, w którym był skład lasek i chłopu zamiast zapłaty kazał pan dać 15 lub 20 kijów, tak, że aż krew się lała po tym kamieniu, który też nabrał barwy czerwonej. Ten kamień ma być w tym dworze wkopany w ziemię przy progu zamiast mostka. Szkoda tego kamienia, że jest w takiej poniewierce, bo to nie jest kamień, tylko relikwia nasiąknięta krwią naszych pradziadów, co ją wylewali za czasów owych Neronów. Wtedy musiało nie być w przykazaniu bożem, piąte: „nie zabijaj“, kiedy i księża nie stanęli w obronie biednych chłopów.

O.

### Zawada, powiat Ropczyce.

Nie chcielibyśmy ubliżyć naszemu rodakowi ba, — nawet krewniakowi ks. wikaremu Janowi Puskarzowi, chłopskiemu synowi, obecnie będącemu w Wojniczcu, powiat Brzesko. Lecz smutne wyczytaliśmy o nim dla nas wieści w Nrze 23 *Przyjaciela Ludu*, że on, chłopski syn, nasz rodak, z naszej

wioski Zawady wyuczył się na księdza nie na to, aby był prawdziwym pasterzem i przyjacielem owieczek, lecz na to, aby mógł być naganiaczem stańczykowskim, która to zaganiaczka miała miejsce dnia 27 maja b. r., podczas wiecu w Wojniczu.

Może ks. Puskarz wiedzieć, jaką przykrość, i wstyd swym postępkom sprawia nawet własnemu ojcu i całej familii, że tyloletnia ciężka praca ojca na jego szkoły, poszła na marne, bo wychował sobie syna, który zaprzedał się stańczykom a zdradził naszą ludową.

Daj nam Boże z nim ustnie pomówić, gdy się zjawi na odwiedziny do ojca. Prosimy parafian z Wojnicza donieść nam przez gazetkę o wszystkich jego postępkach z owieczkami. *Ludowcy i krewniaki* ks. J. Puskarza.

### Z Żywieckiego.

*Owoce gromienia z ambony.* Praca gromienia ludowców z ambon, doczekała się w Lipowej, powiatu żywieckiego, cierpkich owoców. Czytelnicy *Przyjaciela* znają już zatargi między wielu włościanami z wójtem Pietraszka na czele, a miejscowym proboszczem ks. Zemankiem. Wiedzą o procesie karnym, jaki ks. proboszcz przegrał ze swymi parafianami, wiedzą o kazaniu gromiącem zgromadzenie odbyte przez podpisanego w sprawie reformy wyborczej.

Wszystko to bolące rany, gorzkie dzieje, przykrością napawające, że przychodzi do tego, że między plebanem a jego owieczkami w wielkiej ilości, rozbrat szeroki...

Ale to co zaszło w ostatnim czasie napawa dreszczem, albowiem doszło do ostateczności, mogącej zaprowadzić do katastrofy, do kryminału...

W jedną z ubiegłych niedziel ks. Zemanek prawil kazanie, którem się wójt czuł tak dotknięty, że ledwo go powstrzymano, że głośno w kościele nie zaproteutował z chóru. To dało powód, że wójt przyłał sobie głowę tej trucizny, którą w Galicji dają zamiast oświaty i zaszedł po obiedzie do księdza na plebanie, by się z nim rozmówić. Bolesna widocznie była ta rozmowa, bo zakończyła się podobno tem, że się przeciwnicy wzięli pod gardło i kto wie do czego by było przyszło, gdyby nie sąsiedzi, którzy się biegli i wojowników rozbroili.

Opowiadał fakt, jak mi go przedstawiono, a czynię to dlatego, żeby zagorzalcem dać przykład ocknienia się i by przeszkodzić wybijaniu podobnych wypadków gdzieindziej. Jestto rzecz nad wyraz bolesna, a jednak

ludzie gorącej krwi sprowokowani, nierzadko nie są w stanie się pohamować. Powiat żywiecki już teraz nie posiada tyle głupców co dawniej, którzy z głupoty wybierali takiego Fijaka posłem, gdy Stojalowski tak kazał. Dziś i „górale“ biorą się do polityki i umieją już odróżniać, kto pracuje dla nich a kto się wystuguje „panom“. Cieszyliby to jednak więcej, żeby nie przychodziło do politowania godnych wypadków, w którychby ani Stojalowskiego nie bito, ani Maćka nie inaczej, jak tylko kpinkami zbywano. A kto się oddaje polityce, musi się zbroić w dużą porcję cierpliwości, zimnej krwi, ale i wyrozumienia zarazem. Może Wam mówić ksiądz, że w piekle zgorzejecie, boście się ze socjalistami połączyli, to niech sobie mówi, wy wiecie żeście się nie połączyli i socjalistami nie jesteście. Mówi Wam, że ludowcy bezbożni, wiecie, że to nie prawda, to nie protestujecie. Mówi Wam, że „Centrum ludowe“ pracuje dla ludu i lepsze od Polskiego Stronnictwa Ludowego, niech sobie mówią, a każdy pozna, że póki tymi „pracownikami“ kierują konserwatyści, póki nimi rządzi z jednej strony taki bity konserwatysta jak ks. Pastor, a z drugiej taki „koziółkiewicz polityczny“ jak ks. Stojalowski, to my ta już wolimy naszego Kubę z Jaśkiem i Pastora za Bojkę nie weźniemy, a Stojalowskiego za Stapińskiego nie, jako żywo. Oni się połączyli, bo im się o mandaty rozchodzi, nam o nie nie idzie, nam idzie o ideę. Czy ludowców wyjdzie przy wyborach 30, czy nas strzaskają do cna, my do konserwatystów lizać się nie pójdziemy i ideę naszą propagować będziemy niezmiennie.

Odleciałem nieco od tematu. Powtórzę teraz co przestrzegać się godzi: kto na ciebie kamieniem, ty na niego chlebem. Niech nas szkaluje, kto chce i jak chce, jeżeli mamy czyste sumienie i uczciwość w sercu, nie bójmy się żadnych siel ludzkich, czy szatańskich. Przyjdzie chwila, w której bielmo zejdzie z ocz ślepców, a rozum w głowach go nieposiadających zaświta, a zwycięży słuszna sprawa i tylko słuszna.

Jeśli księża jeszcze strzelają z ambon, a niewinnie na nas, to bądźmy przekonani, że im wkrótce te strzały zamokną i skuteczność strzału zawiedzie.

Starajmy się jednak być odpornymi na te pociski w inny sposób, a na ich gromy nieodpowiadajmy pokusą, jaką dyktuje zapita głowa, ale z chrześcijańską pobłażliwością pomyślmy sobie: Boże! odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią. *Stanisław Szczepański.*

## Z AMERYKI.

Plymouth Pa. Od czasu, jak tylko zobaczyłem gazetkę *Przyjaciela Ludu* tak ją zawsze chętnie czytam, bo to jest dobry przewodnik błądzących. Jak podróżny nie może iść w drogę, której nie zna, tak nasz lud wiejski w Galicji nie może żyć bez przewodnika t. j. bez *Przyjaciela Ludu*, który wskazuje mu drogę wyzwolenia się z niewoli pańskiej. Bo gdyby lud wiedział, co go czeka, i gdyby wywalczył sobie równe prawo głosowania, toby pewnie nie dał się nikomu odmówić od walki o inne prawa.

Nie dajcie się więc Bracia oszukać żadnym oszustom, tylko walczyć śmiało o równe, bezpośrednie głosowanie, a jak to zdobędziecie i wybieriecie posłów szczerze Waszej sprawie oddanych, to w niedalekiej przyszłości lepsze nastaną dla Was czasy.

*Józef Kłosowski.*

Olbrymi pożar. W Ameryce, szalał w stanie North-Wisconsin straszny pożar lasów; zniszczonych jest 8 miast. W płomieniach zginęło 30 osób. Straty obliczają na milion dolarów.

Wilmerding Pa. Nasze Towarzystwo Filarów gr. 535 w Wilmerding Pa obrało nowy zarząd na rok 1906 jak następuje: Prezes — F. Gąsior; wiceprezes — Urban Oleszkiewicz; sekretarz finansowy — Aleksander Jarosz; sekretarz protokółowy — Wawrzyniec Kwolek; skarbnik — Jan Pelc; opiekunowie chorych na Wilmerding — Jan Fabjan, Józef Balawajder; na Mc Keesport — Piotr Kasprzyk, na Pittsburg — Szczepan Świech, na Trafford City — Waw. Wodziński; rachmistrze ksiąg do sekretarza finansowego — Józef Szuber, Stanisław Stepek; do skarbnika — Tomasz Fabijan, Piotr Stepek; marszałek — Jan Miller; chorąży — Jakób Błaz; opiekunowie kasy — Franciszek Filar, Piotr Dębiec.

Proszę Czytelników *Przyjaciela Ludu* w Ameryce o doniesienie mi, gdzie się obraca obecnie Jan Migdał, mój syn, który wyemigrował do Ameryki przed trzema laty a już od roku nie ma o nim żadnej wiadomości. Adres do niego był dawniej taki: Jan Migdał, Elunwod, N. J. Metuchen. Doniesienia, które stosownie wynagrodzę, proszę przysyłać pod adresem: *Jan Migdał*, poczta Łodygowice, Galicja.

Prosimy o jednanie nowych czytelników.

## Wiadomości polityczne.

### Polska.

Radością napełnił cały naród polski wybór p. Napieralskiego na posła do parlamentu w Berlinie z okręgu górnośląskiego. P. Napieralski, redaktor *Katolika* otrzymał blisko 26,000 głosów (wybory są tam powszechne, bezpośrednie, równe i tajne) Jest to już drugi poseł polski ze Śląska górnego. Prusacy uważali już Śląsk za zniemczony, aż tu się pokazuje, że lud polski zdołał zachować poczucie narodowe, mimo sześcioletniej niewoli, — może właśnie dlatego, że szlachta się tam już dawno zupełnie zniemczyła.

### Z obojch stron świata.

Austria. Delegacje austriacko-węgierskie uchwały już budżet wspólnych wydatków państwowych. Na cele wojskowe przyznali posłowie znowu olbrzymie sumy — blisko pięćset milionów koron. Oczywiście, że nasi panowie — Abrahamowicz, Bobrzyński, ks. Pastor i tow. — byli najskorsci do tych wydatków z kieszeni ludu.

Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski był w opałach. Węgrzy nastraszyli go wyrażeniem nieufności, ale na razie wniosek ten nie przeszedł. Hr. Gołuchowski zapewnił Węgrów, że nie działał przeciwko ich zwycięstwu.

Rada państwa obraduje nad ustawą przemysłową. Panowie „kolarze“ przyznają, że ustawa ta będzie szkodliwa dla Galicji, ale mimo to głosują za nią, jużci na życzenie rządu, a targują się tylko o przyznanie Galicji zwłoki na pięć lat. Jest to jeden z niezliczonych wybiegów stańczykowskich. Wiedzą, że powstałby w kraju krzyk, gdyby zaraz ta ustawa weszła w życie, a to zaszkodziło by im przy wyborach, więc chcą odroczyć działanie ustawy aż na po wyborach. Nowa ta ustawa przepisuje, że każdy kramarz i sklepikarz musi zdać egzamin uzdolnienia. Żydzi go zdadzą, ale chłopom będzie to trudne, więc sklepiki chłopskie będą musiały zniknąć z widowni.

Francja. Rząd francuski zamierza utworzyć fundusz półmiliardowy na zakupno ziemi dla włościan bezrolnych. Jest to już potężne echo obrad posłów rosyjskich.

Rosja. Przepowiedane intrzygi rządu carskiego przeciw Dumie i konstytucji wychodzą już na jaw. Dowiedziono ministrom, że kazali posłów pilnie śledzić, a do ich okręgów wyborczych wysłał rząd carski podżegaczy, aby

buntowali lud przeciw posłom ludowym. Zupełnie tak samo jak nasz carochwalca ks. Stojalowski, chce i car zabawić lud hecowaniem przeciw żydom, aby odwrócić uwagę ludności od innych spraw. Najemnicy carscy rozszerzają między ludem plotkę, że Duma chce żydom kraj zaprzedać, a car niby to nie chce do tego dopuścić. Policja carska jawnie organizuje napady i mordy żydowskie. Najstraszniejszy pogrom był 14 bm. w mieście Białystok w gub. grodzieńskiej. Przez dwa dni i noc palono tam domy żydowskie, a żydów mordowano w straszny sposób. Wywłoczono z domów na ulicę całe rodziny i bądź strzelano, bądź kolbami mordowano. Małym dzieciom wyklówano oczy gwoździemi. Coś strasznego się działo. Rannych nie pozwolono opatrywać. Na miejscu padło kilkaset trupów, setki odniosło rany, a mnóstwo żydów uciekło w lasy i zginęło bez wieści. Na kolei z pociągów wywlekano ludzi i mordowano. Tak robi rząd carski, wielbiony przez ks. Stojalowskiego, wodza centrowców, arcychrześcijan! Przykazanie Boskie „nie zabijaj“ dla nich nie istnieje.

I tak szybkim krokiem zbliża się w Rosji krwawa rewolucja. Chłopi palą majątki dworskie, bunty wojskowe są znowu na porządku dziennym. Krwawa łuna idzie po kraju.

Parlament angielski wezwał ministra spraw zagranicznych, aby wezwał rząd carski do zaprzestania tych mordów.

## Okruszyny.

Prosimy o nadsyłanie przedpłaty na drugie półrocze. Zarazem prosimy o wytrwałe jednanie nowych czytelników.

Rada Naczelna naszego Stronnictwa zbierze się we Lwowie 8 lipca b. r., przy sposobności odsłonięcia pomnika Bartosza Głowackiego. Wtedy zapadnie uchwała w sprawie rozbojów centrowych.

Ponownie prosimy Ludowców ze wschodniej Galicji, aby się zgromadzili jak najliczniej na uroczystość Bartosza Głowackiego. Przy tej sposobności odbędziemy naradę. Po bliższe wskazówki co do zgromadzenia, noclegów i t. p. raczą wybierający się na zjazd Ludowcy zgłosić się listownie do Redakcji Kurjera Lwowskiego we Lwowie, ulica Chorażczyzny 10.

Posłem powiatu sanockiego z kurji gmin wiejskich został wybrany 20 bm. przy wyborze uzupełniającym p. *Włodzimierz Kuryłowicz*, radca-naczelnik sądu w Rymanowie,

Rusin. Na 202 głosujących otrzymał p. *Kuryłowicz* 125 głosów. Nasz druh-ludowiec gosp. Bartłomiej Fidler z Beska, którego kandydaturę wbrew jego woli wysunęli przeciwnicy ruchu ludowego w tym celu, aby rozbić zgodę ludu polskiego z ruskim, nie mógł przeszkodzić 76 wyborcom do oddania głosu na siebie, ale nie dał się wciągnąć do agitacji przeciw kandydaturze, postawionej przez lud ruski w myśl ugody. — Intryga wszechpolsko-stańczykowska nie udała się. W zgodzie ludu polskiego z ruskim jest zwycięstwo sprawy ludowej. Potoccy, Koleńscy, Rodkiewicz, Piechy, Jędrusie z Beska itp. rozbijacze nie mają już głosu. Niech żyje zgoda ludowa, niech zwycięża sprawa ludowa.

Pożyczki banku włościańskiego (c. k. uprz. zakładu kredytowego włośc.) zapisane są na bardzo wielu gruntach włościańskich, chociaż zostały owe pożyczki zapłacone. Winni są temu sami włościanie, którzy zaniedbali się upomnieć o wykreślenie długu z hipoteki, choć go zapłacili. Sąd nie może na własną rękę żadnej takiej pożyczki wykreślić, lecz trzeba o to wnieść podanie, postarawszy się przedtem o kwit ekstablacyjny na dowód, że pożyczka zapłacona. Kwity takie wydaje Bank krajowy we Lwowie, bo on objął wykończenie wszystkich spraw po przekłętym lwowskim Banku włościańskim.

Wiadomość tę podajemy jako odpowiedź ua list gosp. Teodora Bajeczki z Monastyrzka od Kosów.

Komitet lwowski pomocy dla Macierzy Cieszyńskiej podaje do publicznej wiadomości, że komisja rachunkowa, wybrana przez komitet pełny, sprawdziła rachunki przedłożone jej przez komitet wykonawczy i stwierdziła, że ogólna suma datków z list składowych uzyskanych w r. 1905 wynosi 4954 K. 59 h. Cała suma dochodu Macierzy Ciesz. z kraju naszego za rok 1905 (ze subwencją sejmu, datkami instytucji, zbiórką dzienników) dała kwotę 32 tysiące koron.

Dla wiadomości czytelników „Przyjaciela Ludu“ dodajemy, że komitet lwowski Macierzy Ciesz. gromadzi fundusz na obronę naszych kresów zachodnich przeciw naporowi Niemców i niestety również zuchwałemu a niegodziwemu naporowi naszych pobratymców Czechów, pragnących zszachizować naszą ludność robotniczą i wiejską.

Rozboje przedwyborcze. Ostrzegam Ludowców — czy to zwołujących swoje zgromadzenia, czy uczęszczających na zgromadzenia przez inne stronnictwa zwoływane, aby

się mieli na ostrożności. Mamy na to dowody, iż na życzenie „centralnego komitetu dla rozbojów wyborczych“ klika rządząca krajem poczyniła stosowne kroki, aby wolno było ludowców na zgromadzeniach choćby i mordować. Z obawy przed konfiskatą wstrzymujemy się w tej chwili z wyjawieniem szczegółów tej ohydnej machinacji, ale posłowie nasi podniosą to niebawem w Radzie państwa. Rozboje w Radłowie i Tłuczani, dokonane przez centrowców, pochodzą z tego źródła. Zanim wyjaśnimy w całości stan rzeczy i zanim się dowiemy, co na to powie ministerstwo spraw wewnętrznych, radzimy Przyjaciółom wstrzymać się z wiecowaniem, a pracować tymczasem poufnie z zgromadzeniami i agitacją w pojedynkę. Chodzi nam o to, aby nie narażać ludzi na kalectwo. Jeżeli już wypadnie koniecznie gwałt odeprzeć gwałtem, to będziemy się musieli inaczej do tego przysposobić. Ks. Stojałowski za przykładem carskich posiepaków w rodzaju Jerogina organizuje te rozboje jako agent centralnego komitetu.

**Prawdziwe.** Ubolewanie ks. proboszcza po wiecu Centrum. „Otóż, ehe, czegośmy dożyli! — Ale nas ładnie ubrał ten Badeni swoją kościelną polityką, nas wszystkich razem z kardynałem. Wyklinaliśmy ks. Stojałowskiego, psioczyliśmy na jego czytelników, ehe, prześladowali, narobiliśmy sobie i kościołowi nieprzyjaciół i oto teraz musimy przemysliwać, jak się do Stojałowskiego zbliżyć, jak go przeprosić! I za cóż nas będą miały te baby i chłopcy? Oto za bajtałów, co dzisiaj to ganią, a jutro to samo chwają! Jakże nas mają słuchoać. Otóż to jest mieszać się księdzu do polityki! Chyba po to, aby ten kapłan kpm został, jak wszyscy politycy. — I niedługo czekać, a trzeba z chorągwiemi wychodzić przed Stapińskiego, a potem wnet trzeba strzelać z kościelnych moździerzy na wiat i, ehe, bić we dzwony, jak się we wsi Daszyński pokaże! *Miserere nobis!* Otóż masz księżą politykę i mieszanie religji do polityki! Gdzież mamy jakiego świętego polityka, ehe? Może ehe Kannotz, Meternich, albo ehe Bismark! Oj bieda, bieda!

*Świadek.*

**Cześć Krośniakom!** Jestem nauczycielem. Wprawdzie nie piszę tego, co poniżej w imieniu całego nauczycielstwa, lecz stykając się z niem przez 20 kilka lat, mogę stwierdzić śmiało, że większa o wiele część nauczycielstwa podziela moje zapatrywania na sprawy ludowe. Otóż wielka część nauczycielstwa ludowego duchem jest w obozie lu-

dowym. Gdyby nie krepujące ustawy i obawa przed utratą chleba i przed prześladowaniami, chyba bardzo tylko mała garstka nauczycieli stanęłaby po stronie stańczyków i księży. Ale dziś i ta obawa zaczyna ustępować, a nauczycielstwo garnie się do obozu ludowego. Dowodem tego choćby to, że większa część pism nauczycielskich pisana jest w duchu otwarcie ludowym i tylko dlatego mają one prenumeratorów i zwolenników.

Czytając o świetnym zwycięstwie ludu w Krośnie w gazetach codziennych, a o klęsce ks. Stojałowskiego, otucha w nas wstępuje, że tak wy jak i my w niedługiej chwili zrzucimy z siebie kajdany niewoli, którymi nas i was skrupowano.

Nie dozwoliwszy mówić ks. Stojałowskiemu w Krośnie, dowiedliście, że szanujecie samych siebie i okazaliście, że nie jesteście już tacy ciemni, za jakich was uważają. Dowiedliście dalej, że jesteście Polakami i pogardzacie tym, który uczucia polskie poniewiera od dawna, dla którego imię Polaka i sprawy polskiej już obce, któremu tylko imponuje knut i pieniądze, który w nienawiści do ludowców przekroczył granice wszelkiej przyzwoitości.

Czytając o napaściach ks. Stoj. na posła Stapińskiego i ludowców, aż odrazę się czuje, że człowiek wykształcony i to ksiądz w ten sposób może o ludziach zasłużonych i stronnictwie godnym poparcia pisać.

Czytając o zwycięstwie ludowym w Krośnie, serce mi rośnie i nadzieja wstępuje we mnie, że przecież chwila niedaleka wyswobodzenia i wolności. Gdybyście bowiem wszyscy szli za ks. Stojałowskim i innymi księżmi jemu podobnymi, los wasz byłby zupełnie taki sam, jak los ludu rosyjskiego. Przy zebraniu rosyjskiej dumy wychodzą na jaw straszne nadużycia rządu rosyjskiego, który ks. Stoj. tak w swoim piśmie wychwala. W Stronnictwie Ludowym świta dla ludu, dla oświaty lepsza przyszłość. Nie dajcie się więc żadnymi sposobami nakłonić do odstępstwa, ale owszem otwierajcie oczy tym, którzy jeszcze nie wiedzą, co im grozi i dokąd ks. Stojałowski, Wilczkiewicz i inni chcą ich zaprowadzić.

Daj Boże, aby za światłym ludem powiatu krośnieńskiego poszli włościanie innych powiatów.

Cześć Wam Krośniacy — cześć!!

*Nauczyciel ludowy.*



**Gospodarstwo** składające się z 24 mórg pola w pobliżu miasteczka Łapanowa, ziemia najlepsza rędzinna, wraz z budynkami, dom mieszkalny o 8 ubikacjach, stodoła, stajnie, spichlerz, piwnice z tegorocznym zbiorem zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod „Gospodarstwo“ post. rest. osp. Dąbłę koło Dobczyce.

### Odpowiedzi Redakcji.

P. Szpunarowa, Hołosków: skryptów nie zwracamy, bo toby przyczyniło pracy, a drukujemy w miarę miejsca.

P. P. w Róży: na wiecu w Zassowie 1 lipca nie będą posłowie ludowcy, gdyż jadą do Przemysła na zgromadzenie T. S. L. — P. Jesionek w Nadbrz.: sprawa prywatna, nie będzie.

### Odpowiedzi Administracji.

Kobylarz Franc.: Pieniądze otrzymaliśmy, gazetkę wszystkim czytelnikom posłaliśmy. Karp Jan: Otrzymaaliśmy, dziękujemy. Dymitr Fr.: Nie myli się pan, zapłacona do 1/1 1908. Wojtowicz Jakób: Pieniądze otrzymaliśmy, lecz listu nie mieliśmy. Duracha Jan, Paterek Paweł: Otrzymał. Zakrzacki Antoni: Otrzymał, kalendarz i broszurka wysłane. Kutowicz Jan: Otrzymał, zapłacone do 1/9 1906. Gancarz St. adres zmieniony, prosimy o nadesłanie prenumeraty. Nieczkula Alb.: Otrzymał. Michalozyk J. St.: Wpisaliśmy całego dolara na prenumeratę, ponieważ była zapłacona tylko do 1/1 1906. Stachow Maksym.: Gazetkę posyłamy regularnie co tydzień, widocznie listonosz nie doręcza, adres zmieniliśmy. Zych Tomasz: Prenumerata była zapłacona do 1/1 1906 a od 1/5 1906 do Szwecji, więc należy się jeszcze 1.25 h. Paterek Jan: Otrzymał, dziękujemy.

#### Na Stronictwo Ludowe:

Ludowcy ze Słdziejowic 1 K., Słowik Jan 1 K., Hołuj Fr. 1 K. za otrzymaną legitymację.

## Zadajcie w każdej aptece

by wam dawano tylko

wyrobu aptekarza **Szczepańskiego**

nadzwyczaj skuteczne środki

„Zabłocki proszek dla nierogacizny“

paczka za 60 hal.

„Proszek holenderski dla krów“

paczka za 1 koronę

Działają pewnie, są tanie a przewyższają dobrocią wszelkie tego rodzaju środki zagraniczne. Wydatek sownie się wynagradza, krowy dobrze żrą, przez co dają więcej mleka i pięknie wyglądają, wieprzki tuczą się wybornie przy wielkiej żerności.

Przy każdej paczce jest sposób użycia.

Przy zamówieniach wprost odemnie za 10 Kor. opłacam pocztę i zamawiający dostaje towar po cenach oryginalnych.

Zadajcie tych środków w składach aptecznych i Kółkach rolniczych, a baczcie by wam dawano tylko wyrób galicyjski aptekarza Szczepańskiego.

Główny skład i wyłączny wyrób:

**Apteka Stan. Szczepańskiego**  
w Zabłociu przy Żywcu.

Poszukuję posady przy sklepie Kółka rolniczego. Posiadam kilka świadectw z Kółek rolniczych jako samoistny sklepikarz i z kursu handlowego w Czernichowie z postępowym doświadczeniem. Ukończyłem również kurs pisarski przy Wydziale kraj. i mógłbym objąć również posadę sekretarza gminnego.

Franciszek Nalepa,

w Starym Wiśniczu Nr. 14.  
o. p. Wiśnicz przy Bochni.

## „SLAVIA“

**Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze**

(założony w roku 1868, w Galicyi od roku 1874)

kończył z rokiem 1904 trzydziesty siódmy rok swej działalności i wzrosły we wszystkich sekcjach „Slavii“ z końcem r. 1904

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne . . . . .	31,865.380 kor. — „
Premje, uboczne należności i odsetki za 1903 rok . . . . .	7,654.261 „ — „
Ubezpieczone sumy we wszystkich sekcjach . . . . .	1,025,664.813 „ — „
Wypłacone kapitały, renty i odszkodowania za rok 1903 . . . . .	4,361,636 „ — „
W ciągu 37 lat swej działalności wypłacił bank „Slavia“ swoim członkom kapitały i wynagrodzenia szkód w sumie . . . . .	82,737.139 „ — „

Slavia“ przyjmuje w sekcjach I. i II. ubezpieczenia na dożycie pewnego wieku lub na wypadek śmierci, tudzież ubezpieczenia posagów dla dzieci. — W sekcji IV. ubezpieczenia od szkód ogniowych w budynkach, ruchomościach, zbożu, towarach i zapasach bydła i t. d.

Taryfy „Slavii“ są bardzo mierne i warunki ubezpieczenia w „Slavii“ są wcale korzystne. Taryfy i druki wniosków jakiegokolwiek rodzaju ubezpieczeń ogniowych, życiowych, tudzież wszelkie żądane wyjaśnienia jak najchętniej udziela Generalna reprezentacja „Slavii“ dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, przy ul. Kopernika l. 15 a.

„Slavia“ przyjmuje zgłoszenia o udzielenie agencji na miejscowości i okolice, gdzie nie ma jeszcze swoich zastępców i chętnie udziela agencji inteligentnym rolnikom.

## Popierajmy wyrób krajowy

znakomity — przewyższający zagraniczny.

**Ceny bajecznie niskie.**

Rzetelność i sumiennosc w dostawie.

**Młynki** do czyszczenia zboża. — Czyszcza szybko i dokładnie.

**Młocarnie** ręczne i kieratowe o kulowych łożyskach nadzwyczaj lekko chodzące — materiał doborowy.

**Sieczkarnie** i wszelkie inne maszyny rolnicze.

Poleca również zupełne urządzenia

**do wyrobu daochówek cementowych.**

Jeden kompletny stół żelazny z 500 sztukami lanych żelaznych podkładek i jedna forma do wyrobu gąsiorów kosztuje 800 K.

Proszę żądać cennika, który wysyłam darmo i opłatnie.

**Skład maszyn rolniczych**

**Andrzeja Krukierka w Krośnie.**

**Na reumatyzm**, gościec, postrzał (ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane Linimentum Gaultheriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

**„NERWOL“**

Chemika Dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu.

Po tym znaku  
poznaje się sklepy w któ-  
rych sprzedaje się

**Singera Komp. Tow.**

**Kraków**

**FILIE!** Kraków, Kaźmierz, Wolnica.  
Chrzanów, Mickiewicza.  
Jarosław, Krakowska 30.



Tarnów, Wałowa 15.  
Ezeszów, Trzeciego Maja 5.  
Tarnobrzeg, Rynek.

wyłącznie  
**SINGERA**  
maszyny do szycia.

akc. maszyn do szycia

**Szpitalna 40.**

Nowy Sącz, Jagiellońska.  
Sanok, Jagiellońska, ob. Kółka roln.  
Łanout, Rynek.

Ostrzegamy naszych P. T. Odbiorców przed maszynami, które dostarczają inni kupcy pod nazwą „ORYGINALNE SINGERA“. Ponieważ naszych maszyn do szycia nie oddajemy nigdy żadnym kupcom do sprzedaży, przeto dostarczane przez nich maszyny pod nazwą „ORYGINALNE SINGERA“ — są w najlepszym wypadku stare, używane, z trzeciej ręki nabyte i odnawiane, za które my ani odpowiedzialności nie przyjmujemy, ani też do takowych potrzebnych części nie dostarczamy.

## Dr. Bardel Franciszek

**adwokat krajowy**

w Krakowie, Mały Rynek L. 1.

Nie kupujcie u żydów, tylko sprowadzajcie wprost z fabryki.

**„BLASK“** krajowa fabryka czernidła i smarów w Jaśle

Czernidło do butów (szwarc) 29—36 h. za kg.

Waselinej żółtą i czarną 28 h. za 1 tuzln.

Smarwidło do wozów 15—25 kor. za 100 kg.

Przy odbiorze co najmniej 100 klg. franco każda stacya. — Udziela kredytu i znacznego opustu.

Adres: „BLASK — JASŁO“.

Ważne dla sklepów chrześcijańskich!

**Kto raz spróbuje**, ten nie będzie więcej kupował fałszowanych win od żydów. Prawdziwie naturalne, sławne z dobroci wina dalmatyńskie białe i czerwone poleca polsko-katolicki handel win po cenach: 50—56—64 hal. za litr. Za czystość i naturalność gwarantuje. Adres:

Józef Pikor. Staro-Petrovoselo,  
Slawonia.

## Wyroby tkackie

z najlepszego przedziwa, jak najstaranniej wykonane, jako to:

Płótna białe zwykłej i prześlicznej szerokości, dymy, drellszki, rżozniki, chusteczki do nosa, śolerki, ohrusy, serwety, barohany, flanele, szewioty, płóciénka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p. — poleca najtaniej

**tkalnia płócien Michała Mięśowicza**

w Korozynie obok Krosna.

Proszę żądać próbek towarów!!!

## BANK PARCELACYJNY WE LWOWIE

nabył na parcelację położone w powiecie jasielskim dobra

# ŚWIĘCANY.

8—10

Dobra te mają obszaru przeszło 1000 mg. (w tem 500 mg. lasu). Grunta doskonałej jakości, lekkie glinki przypiaszczyste, nadzwyczaj plenne, przed paru laty zdrenowane. Młyn i tartak wodny oraz znaczne rybne stawy postępowo prowadzone — na sprzedaż. Odległość od stacji Siepietnica 4 km. Poczta i telegraf w Bieczu 6 km

*Kościół i szkoła w miejscu.*

*Drzewo budulcowe w wielkiej obfitości z miejscowego wyrębu korzystnie do nabycia. Ceny umiarkowane.*

*Po bliższe wiadomości należy się zwracać:*

1) do Banku parcelacyjnego we Lwowie — albo 2) do p. Władysława Biechońskiego, delegata Banku parcelacyjnego w Jaśle (Hotel Krakowski).

*Na miejscu udziela informacji tamtejszy zarządca Banku p. Stan. Kułakowski. Bank parcelacyjny daje nabywcom bezwzględnie kontrakty i intabulację na ich wieczystą własność oraz bez żadnych długów dworskich. — Nabywcy za zapłatą połowy, lub nawet tylko jednej trzeciej części ceny kupna resztę, to jest drugą połowę względnie dwie trzecie części mogą zapłacić w ratach, w jakich zechcą nawet do pięciu lat.*

Bank wyrabia parcelantom także tanie i dogodne pożyczki Banku krajowego, czy to na czas krótki, czy na dłuższe lata aż nawet do 24 lat na 4%.

## BANK PARCELACYJNY

nabył na parcelację dobra

# PRZYBYSŁAWICE

w powiecie brzeskim.

Sąd telegraf. poczta, urząd podatkowy w **Radłowie** o 3 km. odległym zaś kościół parafialny w sąsiednim Otfinowie. Szkoła o 2 nauczycielach w miejscu, stacja kolei Bogumiłowice lub Biadoliny

Grunta najpierwszorzędniejszej jakości, położone między dwiema rzekami Dunajcem i Kisielnią. Obydwie rzeki owalowane i grunta zupełnie zabezpieczone od wylewów. Wyborne łąki dwukośne. Kilkadziesiąt morgów pastwisk także ilość wiklin. Cały obszar mierzy 800 morgów.

**Ceny ziemi przystępne. Do sprzedania budynki dworskie na rozbiórkę.**

W pobliżu lasy, w których nabywać można opał materiały budowlane. nadto drzewo, sprowadzane splawami, tanio do nabycia.

Bliższych wyjaśnień udziela Bank parcelacyjny we Lwowie lub Delegat Banku Wny **Kajetan Baliński**, który ma swe biuro w **Zakliczynie**, a w **Przybyśławicach** każdego piątku i soboty przebywa dla sprzedaży gruntów

8—10

## BANK PARCELACYJNY WE LWOWIE.

Przeprowadzamy obecnie parcelację dóbr

# ŁUKOWIEC ŻUROWSKI

POWIAT ROHATYŃSKI,

stacya kolei ŻURAWNO - NOWOSIELCE, na linii LWÓW - STANISŁAWÓW,  
==== (ze Lwowa lub Stanisławowa dwie godziny jazdy koleją). ====

Odległość od stacyi na miejsce 4 km. gościńcem bitym. Poczta WISZNIÓW koło BUKACZOWIEC. Z Łukowcem żurowskim graniczy bezpośrednio wielka kolonia polska Łukowiec wiszniowski, gdzie jest kościół parafialny. W najbliższej okolicy liczne, niedawno powstałe osady polskie.

W Łukowcu żurowskim osiadło już przeszło 50 rodzin włościan polskich. Będzie to kolonia wyłącznie polska. Szkoła polska na miejscu już istnieje.

Mamy tam jeszcze do sprzedania wyborne kilkaset morgów korczunków po odwiecznych lasach liściastych z zezwoleniem Namiestnictwa na zamianę na role i łąki. Gleba: lekkie glinki przypiaszczyste z wielką przymieszką próchnicy, podglebie przepuszczalne. Ziemia nader urodzajna i łatwa do uprawy. Położenie równe z lekkim nachyleniem. Cena korczunków 600 koron i wyżej za morg. Można sobie dobrać ile kto chce doskonałych łąk i lasu stojącego wedle oszacowania.

O materyał budowlany bardzo łatwo, bo jest w miejscu i nader tani. Jest też w miejscu kamieniołom, z którego nabywać można materyał bardzo tania.

W miejscu przebywa stale Delegat nasz Wny Zygmunt Narzyski do niego należy się zgłaszać.

Parcelanci, którzy za naszym pośrednictwem grunta nabywają, mogą otrzymać długoterminową 4% pożyczkę Banku krajowego, spłacalną półrocznymi ratami nawet aż do 24 lat, która może być wedle woli i rychlej, każdej chwili w całości lub w części spłaconą. Bank krajowy jednak wymaga, ażeby zaciągający pożyczkę nabył co najmniej 5 morgów roli i pobudował się. Parcelantom, którzy pożyczki sobie nie życzą rozkładamy,  $\frac{2}{3}$  (dwie trzecie) części ceny kupna na raty, ale na czas krótszy i wyższy procent.

# BANK PARCELACYJNY

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką  
we Lwowie, ulica Brajerowska L. 11 a

zawiązany i prowadzony przy współudziale BANKU KRAJOWEGO  
organizuje i przeprowadza parcelacje i kolonizacje w kraju.

Kto za współudziałem Banku Parcelacyjnego grunt nabędzie, jest pewnym, że zostanie za właściciela tego gruntu zainstabulowany i otrzyma go bez żadnych przeszkód na własność — a co nader ważne — otrzyma go bez żadnych długów dworskich.

Bank Parcelacyjny przyjmuje także wkładki oszczędnościowe na procent, tak z całego kraju jak i z Ameryki.

Wszystkie korespondencje i przesyłki pieniężne należy adresować:

**„BANK PARCELACYJNY WE LWOWIE“.**

ZARZĄD BANKU PARCELACYJNEGO:

I. Rada nadzorcza.

II. Dyrekcja: Dr Deskur Jan, Krzyszkowski Ignacy, Poznański Zygmunt.

## Ruch wychodźców z Galicji i Bukowiny przez Tryjest.

Jazda przez Tryjest do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwinicie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. Zjednoczone austriackie akcyjne Towarzystwo żeglugi w Tryjeście

# „Austro Americana“

jako jedyne, austriackie Towarzystwo żegluzne, które na mocy rozporządzenia ministerjalnego z dnia 30. kwietnia 1904 r. L. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencji i zastępstw, ustanowiło Jeneralną Agencję dla Galicji i Bukowiny i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencji.

Zadaniem tej organizacji jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile możności przez austriacki port Tryjest. Towarzystwo i jego Agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i strzymanie.

Wszelkich wyjaśnień udziela, oraz sprzedaż kart okrętowych załatwiają:

Jeneralna Reprezentacya Goldlust i Ska w Krakowie, ulica Lubicz L. 7  
oraz w Brodach, Podwoleczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej.

oraz

**Główna Agencja we Lwowie, Błonie 2**

i prowincjonalne agencje.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Stapiński.

Ozdonkami drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10), pod zarządkiem L. K. Górskiego